

# Literat, kawaler maltański, aeronauta...

8 stycznia 2017

Jan Potocki jest jedną z tych postaci, o których częściej mówi się za granicą niż w kraju. Był niezrównanym badaczem, a także powieściopisarzem. Zyskał miano pierwszego polskiego archeologa, jako pierwszy Polak odbył lot balonem. Jego życie miało niestety smutny koniec.

Jan Potocki jako młody żołnierz uczestniczył w wojnie o sukcesję bawarską (1778-1779).

Rok 2015 był poświęcony życiu i twórczości Jana Potockiego (1761-1815) ze względu na dwusetną rocznicę śmierci pisarza. Czy w związku z tym wielu rodaków usłyszało o Potockim? Wydaje się, że nie, a postać barwnego hrabiego nawet dla osób zainteresowanych historią czy literaturą jest zapewne w dużej mierze anonimowa.

Pamięć o bohaterze niniejszego artykułu jest dużo bardziej żywa we Francji ze względu na to, że jego dzieła zostały napisane w języku Francuzów. Potocki wcześniej wyjechał z kraju by podjąć edukację za granicą i w efekcie po polsku mówił na tyle słabo, że nawet jako poseł na Sejm Czteroletni nie wygłosił żadnej mowy z obawy przed ośmieszeniem, co zauważył król Stanisław August. Jego postać może być jednak inspiracją dla literatów, historyków, etnografów, podróżników, a także ludzi wielu innych specjalności.

Potocki zwiedził dużą część świata – niemal całą Europę, ale także m.in. Turcję, Egipt, Maroko, Kaukaz, Mongolię czy Chiny. Cesarz Chin nadał nawet jego nazwisko jednemu z archipelagów wysp na Morzu Żółtym, który aż do czasów Mao Zedonga nazywał się „Potocki”. Był oficerem inżynierii, kawalerem maltańskim walczącym z muzułmańskimi korsarzami na Morzu Śródziemnym i odznaczonym Krzyżem Devotionis. Niemal nieprzerwanie prowadził

swe badania, szczególnie interesowała go Słowiańszczyzna, a do tego nie stronił od polityki. Jako pierwszy Polak odbył lot balonem w Warszawie z pionierem aeronautyki Jeanem Blanchardem. Opisanie losów tak aktywnej i nie wpisującej się w schematy postaci zdecydowanie nie jest łatwe. Zaczniemy jednak od początków, czyli od narodzin i młodości Jana Potockiego.

## **MŁODOŚĆ**

Jan Potocki przyszedł na świat 8 marca 1761 r. w Pikowie, w województwie bractawskim na Podolu. Był synem Józefa Potockiego, krajczego wielkiego koronnego, a także Teresy z Ossolińskich Potockiej. Jako dziecko magnackie został bardzo szybko wysłany za granicę w celu odebrania jak najlepszej edukacji. Kraj opuścił już w wieku 7 lat, następnie wraz z bratem Sewerynem pobierał nauki w Lozannie oraz Genewie. Bywał również w Paryżu i świetnie władał językiem francuskim. Opiekunem braci był preceptor o nazwisku Constançon.

Konstancja Potocka, druga żona Jana Potockiego, w następujący sposób opisuje młodość i początek intelektualnych zainteresowań swego męża: „Czytał wszystko, co tylko potrafił zdobyć. Książki czytane dla czystej rozrywki szybko nużą, ale natychmiast pojął, że nauka, zaspokajanie własnej ciekawości, też może być przyjemnością. Od tamtej chwili horyzonty mu się poszerzyły, otwarło się przed nim nowe życie: podróże, historia, zwłaszcza starożytna, rozbudziły w nim wielką ciekawość.”

Horyzonty Jana Potockiego zdecydowanie były szerokie, a z jego prac przebija wysoce indywidualny styl dowodzący, iż przez większość życia decydował on samodzielnie o kierunku swych myśli i erudycji.

Jan Potocki nie chciał bowiem zamykać się w historii, archeologii czy jakiegokolwiek innej nauce. Uważał on, wzorem pisarzy renesansowych, że wiedza może być wyłącznie totalna i

uniwersalna. Ze względu na stopień zaawansowania nauk takie podejście już w czasach Potockiego równoznaczne było z koniecznością podjęcia dużego wysiłku w celu zaspokojenia swych intelektualnych potrzeb, a efekty tego wysiłku poznajemy czytając legendarny „Rękopis znaleziony w Saragossie”. Z kart powieści możemy bez trudu wywnioskować, iż Potocki nie zaniedbał nawet nauk ścisłych, a jego zainteresowania były doprawdy rozległe.

Edukację przerwała jednak służba w wojsku, Potocki stanął po stronie austriackiej w wojnie o sukcesję bawarską w którą wdały się Austria i Prusy. Podczas tego konfliktu, nazywanego też „wojną kartoflaną” główną troską strategów było zapewnienie oddziałom pożywienia, gdyż skala działań bojowych była bardzo nikła. Potocki nie był zatem zbyt mocno narażony na przykre skutki wojny. W okresie, w którym służył w armii sytuacja była wyjątkowo spokojna. Uzyskał on jednak stopień podporucznika kawalerii – możemy przypuszczać, że stało się to w dużej mierze ze względu na urodzenie.

Dlaczego Potocki służył w armii austriackiej? Powody były zapewne pragmatyczne. Marii Teresie podlegała część dóbr Potockich, więc jest prawdopodobne, iż krewni oddelegowali młodego szlachcica do armii, by ten dowiódł swej (i rodziny) wierności dla cesarzowej. Po pokoju cieszyńskim (1779) Potocki postanowił wstąpić na służbę do joannitów, Zakonu Maltańskiego, który pełnił funkcję policji morskiej na Morzu Śródziemnym. Najprawdopodobniej odbyło się to w ramach służby w wojsku austriackim, które regularnie delegowało wybranych młodzieńców do służby w Zakonie. Był to jednak okres słabości Wielkiej Porty, więc i w tym wypadku Potocki nie był narażony na duże niebezpieczeństwa.

Po roku służby poprosił on o urlop i udał się do Krainy (dzisiejsza Słowenia) gdzie zwiedzał południowe krańce Imperium Habsburgów. W tym czasie pozostawał na liście rezerwowej oficerów i podoficerów, nie będąc całkowicie zdemobilizowanym. Z okresu wspomnianych podróży po Krainie

pozostały mu wspomnienia, które w późniejszych latach zredagował w następujący sposób. Dowodzą one zainteresowań etnograficznych i przedstawiają osobliwą tezę o etnogenezie Polaków: „Byłem nad jeziorem Czerknitz w roku siedemdziesiątym dziewiątym i doskonale pamiętam, że mówiono tam dialektem bardzo podobnym do naszego [...] do tych tras mógłbym dorzucić wiele innych, które równie mocno dowodzą, że Lechici [Polacy] nadciągali z głębi Krainy.”

## **DALSZE PODRÓŻE**

Wyprawy po Morzu Śródziemnym w ramach służby zakonnej, czy podróż po Krainie z pewnością musiały wzbudzić ciekawość u młodego żołnierza, a zarazem wschodzącego intelektualisty. W 1780 r. wziął on udział w manewrach kawalerii, a następnie opuścił armię. Kolejne lata minęły mu na podróżach do Włoszech, Francji, Austrii, Serbii, Węgier, Turcji, Egiptu, Holandii, Hiszpanii i Maroka.

W 1783 uczestniczył w Wiedniu w balu wydanym przez księcia Ludwika Liechtensteina na cześć poselstwa sułtana Zjednoczonego Cesarstwa Maroka i Fezu, w Holandii widział na własne oczy rewolucję, w Egipcie oglądał m.in. ruiny rzymskiego amfiteatru w Al-Dżamm i swym zwyczajem sporządził ich szkic. Dopadła go jednak gorączka malaryczna, a w podzięce za wyleczenie zaczął nosić strój egipski o czym poinformował Julię Potocką, od 1785 r. swoją żonę: Już byś mię nie poznała: noszę wielki turban sposobem druzów, mam głowę ogoloną i suknie egipskie, które różne są od tureckich.

Możemy sobie wyobrazić, jak wiele Potocki zobaczył podczas swych wszystkich podróży. Zwłaszcza, że nie były to podróże służące jedynie przyjemności, czy rozrywce. Młody intelektualista był przede wszystkim ciekawy świata i pozwalał sobie na zaspokojenie tej ciekawości poznając świat osobiście na tyle, na ile było to możliwe. Nie żałował przy tym „tego żółtego błota”, jak wyrażał się o złocie. Miał go z pewnością wystarczająco, gdyż rodzina Potockich należała do

najzamożniejszych w Rzeczypospolitej i jako młody podróżnik mógł realizować swe pasje. Podróżując po południowych częściach Europy Potocki rozpoczął projekt, który zajmować go będzie do końca życia – badanie dziejów starożytnej słowiańszczyzny.

Jak Potockiego widzieli mu współcześni? W Paryżu pozostawił on po sobie następujące wrażenie na kupcu nazwiskiem Fornier: „Dosyć długo bawił tutaj hrabia Potocki, polski pan, który się wyróżniał wspaniałymi klejnotami. To człowiek uprzejmy i dosyć bezceremonialny, jednakże męczący przez swoją beczynność i obleganie domów, w których zaczął bywać.”

Każdemu, kto przeczytał „Rękopis znaleziony w Saragossie” przypomniał się zapewne w tej chwili Busqeros, powieściowy wszędobylski intrygant.

Potocki pozostawił po sobie relacje z podróży, w tym szczególnie z Turcji i Egiptu, czy Maroka. W 1789 r. przetłumaczył część z nich przetłumaczył i wydał Jan Ursyn Niemcewicz pod następującym tytułem: „Podróż do Turek i Egiptu, z przydanym Dziennikiem podróży do Holandii podczas rewolucji 1787”.

Działalność w dobie sejmku czteroletniego

Po powrocie do Polski w 1788 r. Potocki dał próbkę swych talentów politycznych. Był obecny na dworze, a swoją przyjaźnią obdarzył go nawet król Stanisław August, a także inne liczące się postacie. Jan pozostawał w stałym kontakcie ze swoimi krewnymi – Ignacym Potockim, Stanisławem Kostką Potockim, ale także ze Stanisławem Szczęsnym Potockim. Był związany z Familją, ale mandat poselski na sejm czteroletni uzyskał w Wielkopolsce dzięki swojej własnej inicjatywie, z dala od pomocy rodowców.

Jan Potocki, choć mówiący bardzo słabo po polsku, przywdział strój narodowy porzucając zachodnie ubrania i jako prawdziwy Sarmata zdobył sympatię szlachty wielkopolskiej, która

doceniła go i powierzyła mu mandat. Początkowo przyjął bardzo ostry kurs względem Prus, który wyraził m.in. w broszurze „Aby Rzeczpospolita nie doznała uszczerbku” przedłożonej królowi. Nadzieję widział w Austrii i Rosji.

Działania Potockiego były na tyle energiczne (i szalone zarazem), że zaniepokojony Stanisław August napisał w jednym ze swoich listów: „Napisane słowa, niesłychane zabiegi Jana Potockiego bardzo przyczyniają się do ściągnięcia na nas uwagi pruskiego króla. Ten młody człowiek nie szczędzi mi serdecznych zapewnień o swojej przyjaźni, ale mnie nie słucha. Moje położenie staje się naprawdę krytyczne.”

Głowa Jana Potockiego pełna była pomysłów mających uzdrowić Rzeczpospolitą. Wydawał on pisma o tematyce wojennej zawierające rady dotyczące polskiego wojska. W 1790 r. został kapitanem inżynierii. Propagując dobrowolne darowizny na rzecz ojczyzny ofiarował 10 800 florenów Skarbowi Koronnemu. Miał to być jego coroczny trybut przeznaczany na utrzymanie 30 saperów.

Z czasem złagodził swoje poglądy na temat Prus i nabrał dystansu do Rosji o czym świadczą następujące słowa: „Nie leży zatem w interesie Rosji utrzymywać w Warszawie ambasadora, gdyż daje się zauważyć, że jego obecność po trosze ogranicza swobodę obrad, a przepych, z jakim on się obnosi, bałamuci naród, który już nie wie, w czyich rękach spoczywa władza, i nawet za granicą powstały obawy co do resztek wolności Polaków.”

Obserwując wydarzenia w Europie Potocki zaczął zwracać uwagę współczesnych na rolę opinii publicznej, która jego zdaniem mogła być decydująca. W związku z tymi poglądami w 1788 r. rozpoczął redagowanie tygodnika „Journal Hebdomadaire de la Diete”, którego celem było przybliżanie opinii międzynarodowej debat sejmowych i sytuacji w Rzeczpospolitej. Gazeta była redagowana po francusku i ukazywała się regularnie w latach 1788-1792 odnosząc spore sukcesy. W tym czasie Potocki założył

także Drukarnię Wolną w której wydawano pisma polityczne, druki ulotne, ale także literaturę piękną.

W 1789 r. do Warszawy przybył Jean-Pierre Blanchard, który miał dać pokaz lotu balonem. Jan Potocki nawiązał kontakt z aeronautą i zaproponował mu zbudowanie razem większego balona. Francuz przyjął propozycję, a Jan Potocki razem ze swym tureckim służącym Ibrahimem odbył z nim powietrzną podróż jako pierwszy Polak. Służący Ibrahim nie zakładał zresztą takiego obrotu wydarzeń, jego pan bowiem spłatał mu figla i prosząc o podanie chusteczki odciął linkę, gdy Ibrahim był w balonie. Mimo wykrzykiwań „Allah, Allah!” podróż przebiegła pomyślnie i bezpiecznie.

Dzięki tym wszystkim wydarzeniom Potocki był bardzo popularny. Oto jedna z zagadek w stylu „kto to?” z lat jego ożywionej działalności, która świetnie go opisuje:

„Z polska po kozacku chodzi,  
Różny koncept się w nim rodzi,  
Zwiedził liczne kraje cudze  
I w powietrznej był żegludze.”

## **REWOLUCYJNA FRANCJA**

Co skłoniło Potockiego do opuszczenia kraju w 1790 r.? Być może chciał on po prostu kontynuować swoją karierę naukowca i po dwuletniej aktywności w kraju dalej zwiedzać świat. W każdym razie Potocki bardzo szybko znalazł się w rewolucyjnej Francji, gdzie dzięki swoim kontaktom mógł przyglądać się bezpośrednio w obradach Zgromadzenia Narodowego. Uczęszczał nawet na spotkania klubu Jakobinów, choć relacjonował je raczej z dystansem. Nie wydawał się człowiekiem, który byłby skłonny do bezpośredniego wsparcia jakiejś frakcji politycznej. Stanisław August zaangażował jednak nawet swojego paryskiego agenta, Filippa Mazzei, aby ten uspokajał Jana i aby ten nie przyniósł krajowi złej sławy swoimi działaniami.

W 1792 r. udał się do Cesarstwa Marokańskiego, gdzie jako

pierwszy Polak ukłonił się cesarzowi Maroka. Przy tej okazji uczynił on bardzo ciekawą uwagę dotyczącą obecnego w historiografii do dziś problemu podziału ustrojów: „łatwo powiedzieć, że rząd jakiś jest despotyczny, arystokratyczny lub demokratyczny, te trzy określenia były dotychczas bardzo wygodne dla leniwych pisarzy, szkoda tylko, że nie wyjaśniają niczego czytelnikowi. Albowiem nie ma żadnego podobieństwa na przykład między rządem Polski a rządem kantonu Berna, choć oba są arystokratyczne, nie ma go również między demokracją ateńską a demokratycznym rządem kantonu Untwerwaldem. Mnie samemu byłoby wygodniej powiedzieć po prostu, tak jak to dotąd czyniono, że rząd Maroka jest despotyczny, ale wyrażając się w ten sposób ,nie dałbym o nim czytelnikowi żadnego wyobrażenia.”

Jan Potocki powrócił jednak do kraju już w 1792 r. i wziął udział w wojnie w obronie konstytucji 3 maja przeciwko Targowicy. Służył w okolicach Grodna pod rozkazami swojego brata Seweryna jako kapitan inżynieryjny w brygadzie kawalerii dowodzonej przez gen. Michała Zabiełłę. Po porażce stracił on nadzieję na obronę Rzeczypospolitej przed utratą suwerenności. Oderwał się od spraw publicznych, które uważał za stracone. Przez 3 lata prowadził badania w Dolnej Saksonii i związku z nimi w 1795 r. wydał w Hamburgu „Voyage dans quelques parties de la Basse-Saxe pour la recherche des antiquités slaves ou vendes. Fait en 1794... Ouvrage orné d'un grand nombre de planches”. W Warszawie współtworzył lokalny „Théâtre de société” obracając się w dobrym towarzystwie i pisząc komedie. W czasie jego pobytu w Niemczech zmarła jego żona, Julia Lubomirska. Jan Potocki nie interesował się jednak zbytnio dziećmi z tego małżeństwa.

## **PRÓBY KARIERY NA CARSKIM DWORZE I SAMOBÓJCZA ŚMIERĆ**

Dalsze lata życia hrabiego pokazują ciekawy rys jego postępowania. Trudno bowiem nie odnieść wrażenia, że po upadku Rzeczypospolitej stał się on lojalnym poddanym cara (ze swym majątkiem na Podolu). Wydaje się, iż Potocki zawsze starał się



odnaleźć swoje miejsce w ramach istniejącego porządku społecznego. W Rzeczypospolitej był więc patriotycznie nastawionym politykiem, po zmianie okoliczności zdecydował się spróbować sił na dworze carskim. Dlatego też starał się zainteresować Katarzynę II i Aleksandra I swoją historią ludów słowiańskich, co w pewnej mierze mu się udawało.

Przede wszystkim interesowały go zagadnienia polityki wschodniej Rosji. Próby zrobienia kariery na dworze carskim przyniosły jednak Janowi niemal wyłącznie gorycz. W 1805 r. został on co prawda kierownikiem poselstwa do Chin, jednak ze względu na pychę i nieokrzesania ambasadora Gołowkina misja mimo wielu trudów związanych z dotarciem do Chin nie powiodła się, a delegacja została pożegnana następującymi słowami przez azjatyckiego oficjała: „Jesteście plemieniem dziwaków. Idźcie precz, chcemy mieć do czynienia tylko z waszym Senatem”.

Jan ożenił się w 1800 r. z dużo młodszą Konstancją Potocką. Miał z nią syna i dwie córki, których los obchodził go znacznie bardziej niż życie swych pozostałych potomków. Konstancja zdradziła go jednak po kilku latach, gdy Jana przez większość czasu był nieobecny, a hrabia zrezygnowawszy ze starań na dworze carskim osiadł w swoim majątku na Litwie gdzie poświęcił się pracy naukowej.

Rozwinał on wtedy zagadnienia związane z historią Egiptu oraz chronologią, która pasjonowała go już od dłuższego czasu. Czy nauka nie przyniosła badaczowi wytchnienia? Czy uznał, że życie nie może go już niczym zainteresować? Autor Rękopisu znalezionej w Saragossie został znaleziony martwy 23 grudnia 1815 roku w swoim pokoju. Ciało było pozbawione głowy. Jedna z wersji głosi, iż w chwilach melancholii Potocki piłował ołowianą gałkę od pokrywki jednej z puszek. Tego wieczora nabił nią pistolet i oddał śmiertelny strzał w swoim kierunku.

Jan Potocki z pewnością jest postacią tajemniczą. W celu dostrzeżenia tego, jak wiele wiedział on o wszelakich naukach, ale także o ludziach i życiu politycznym jego czasów,

wystarczy sięgnąć do znakomitej powieści – do „Rękopisu znalezionego w Saragossie”. Potocki pracował nad nią niemal przez połowę swego życia wprowadzając ciągle (mniejsze bądź większe) modyfikacje. Choć części współczesnych wydawał się człowiekiem dość ekscentrycznym, co usprawiedliwiano tym, że jest naukowcem wytężającym nieustannie swój umysł, trudno nie odnieść wrażenia, że Potocki był także bacznym obserwatorem życia codziennego i znawcą ludzkich charakterów.

Tajemniczość hrabiego objawia się także (szczególnie w Polsce) ze względu na stan badań na jego temat. W zeszłym roku ukazało się jednak nowe tłumaczenie „Rękopisu znalezionego w Saragossie”, oparte na świeżo odkrytych rękopisach, a 10 lat temu przetłumaczono na polski biografię Potockiego pióra francuskich profesorów Rosseta i Triaire’a. Warto również wspomnieć o filmie W.J. Hasa pt. „Rękopis znaleziony w Saragossie”, który został oparty na motywach książki. Jakkolwiek zekranizowanie powieści szkatułkowej (a szczególnie takiej) nie może być łatwe, to swoją przygodę z twórczością Jana Potockiego można rozpocząć właśnie od tego filmu.

Autorstwo: Marcin Tomczak

Źródło: [Histmag.org](http://Histmag.org)

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

## **BIBLIOGRAFIA**

1. Kroch Aleksandra, „Jan Potocki: daleka podróż”, tłum. Wiktor Dłuski, Drzewo Babel, Warszawa 2007.
2. Triaire Dominique, Rosset Francois, „Jan Potocki: biografia”, tłum. Anna Wasilewska, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2006.
3. Potocki Jan, „Podróże”, zebr. i oprac. Leszek Kukulski, Czytelnik, Warszawa 1959.
4. Potocki Jan, „Rękopis znaleziony w Saragossie”, tłum. Anna Wasilewska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2015.

5. Szczepaniec Józef, „Drukarnia Wolna Jana Potockiego w Warszawie 1788-1792”, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998.

6. Otorowski Michał, „Jan Potocki: koniec i początek: wprowadzenie do badań nad Rękopisem znalezionym w Saragossie”, Wydawnictwo Lampa i Iskra Boża, Warszawa 2008.